

## Nasze „ABC”:

## Grunwald

Święcimy dziś rocznicę zwycięstwa nad Zakonem Krzyżackim i nad całą nawałą germańską pod Grunwaldem. Zbyt mało może czasu poświęcamy wspomnieniom historycznym wobec nawały prac codziennych. Pamiętać jednak musimy, że z wielkiej tradycji narodu polskiego płyną wskazania, które dają niewątpliwą wytyczną postępowania na dzisiaj. Grunwald jest właśnie takim symbolem historycznym, z którego niejednokrotnie czerpalismy wskazania jak należy postępować, który nam przypominał, że jakiej strony grozi nam największe niebezpieczeństwo i dokąd przede wszystkim powinniśmy skierować naszą uwagę.

Zwycięstwo oręża polskiego pod Grunwaldem przypomina nam jednak nie tylko o groźbie nawały germańskiej. Powinniśmy wyciągać również te wnioski, których dotychczas zapominaliśmy, a które podkreślają błędy jakie zaprzepaściliśmy wielkość zwycięstwa grunwaldzkiego.

Polska jagiellońska nie zdołała bowiem wykorzystać w całej pełni zwycięstwa nad Zakonem Krzyżackim. Zamiast zniszczyć doszczętnie przetrwawiający Zakon, zamiast odzyskać wszystkie ziemie, które wskutek błędów Konrada Mazowieckiego i późniejszych władców Polski dostały się pod panowanie niemieckie, poprzestaliśmy na olbrzymim wprawdzie zwycięstwie militarnym, ale politycznym nie wykorzystaliśmy go dla zabezpieczenia na stałe interesów Polski nad Bałtykiem. Za ten błąd Polska zapłaciła drogą. Poprzez błąd hołdu pruskiego doprowadziła do rozrostu potęgi następców Zakonu Krzyżackiego, a wobec braku siły wewnętrznej dalej do rozbiorów Polski. Jakkolwiek nie była to jedyna przyczyna zasadnicza, ale niewątpliwie zajmując ważne miejsce w ogniu błędów politycznych, które doprowadziły do rozrostu wroga siły germańskiej.

Dziś w rocznicę zwycięstwa powinniśmy właśnie podkreślić konieczność wykorzystania polskiej przewagi militarnej do końca. Powinniśmy pamiętać, że zwycięstw nie można marnować, a słuszne rozwiązanie jest w pełni jedynie wtedy, kiedy daje nie chwilowe odprężenie, ale prawdziwe zabezpieczenie interesów Polski na stałe.

Walka o pełny dostęp do morza nie została jeszcze ukończona. Trudno jest prorokować jakimi drogami się po toczy i kiedy może wzrosnąć jej nasilenie, ale przede wszystkim musimy sobie powiedzieć, że nie wolno nam powtarzać błędów raz popełnionych. Nie prowadziliśmy nigdy polityki sięgania przemocą po obce ziemie, ale to, co się nam należy z prawa i tradycji musimy sobie zabezpieczyć środkami zdecydowanymi i pewnymi. Dlatego rocznicę Grunwaldu podkreślamy, gdy powtórzysz się analogia historyczna z dni lipcowych 1410 r. wówczas będziemy pamiętali nie tylko o tradycji wielkiego zwycięstwa ale i o jego konsekwencjach, o panowaniu Polski nad tą częścią wybrzeży bałtyckich, które są jej gospodarczą i tradycyjną własnością.

J. W.

## Przedłużenie układu handlowego chilijsko-niemieckiego

Według wiadomości otrzymanych z Santiago de Chile, obowiązujący obecnie układ handlowy chilijsko-niemiecki został przedłużony na czas nieokreślony. Układ ten daje m. in. prawo Chile do eksportu 40 tys. ton soli do Rzeszy.

W obronie pokoju i sprawiedliwości  
Na wspólnym żołnierskim posterunku  
Dzień święta Francji

(j. w.). W dniu święta Francji cała prasa polska poświęca swe szpalty naszej sojusznice, podkreślając wielką rolę polityczną i kulturalną narodu francuskiego i omawiając ściśle więzy łączące Polskę i Francję.

„MAŁY DZIENNIK” podkreśla, że ta więź łącząca dziś Polskę z Francją jest straż nad utrzymaniem pokoju w Europie:

„Bo faktem jest, nie ulegającym wątpliwości, że Francja, Anglia i Polska stoją dziś na straży pokoju w Europie. Zabezpieczają pokój ten dzięki potęgze swych armii i dzięki woli niepodległości każdego z trzech mocarstw, by solidarnie odeprzeć zbrojną napaść germańskiego zabójcy. I dlatego też, w poczuciu tego braterstwa broni, które dziś, tak jak już tyłkrotnie w dziejach, zespala nas z Francją, Naród Polski tym gorzej i serdeczniej bierze udział w radośnym święcie narodu sprzymierzonego i bratniego”.

„POLSKA ZBROJNA” nawiązuje do tradycji słowiańskich obu narodów, dla których bohaterstwo jest wspólną cechą:

„Cóż więc dziwnego, że w dniu dzisiejszym żołnierz polski będzie myślał o Tobie, żołnierzu francuski, wierząc w to, że Verdun nie było ostatnią bitwą, w której patriotyzm i obywatelski duch armii francuskiej zatrumfował nad próbami agresji i brutalnym imperializmem”.

Na tle obecnego odrodzenia Francji, olbrzymiego wysiłku, jakiego dokonał naród francuski, aby zgodnie z tradycją stawić czoło swym wrogom pisze „CZAS” o wiecznej młodości Francji:

„Stara jest kultura francuska, która wciąż zapładnia kulturę innych narodów, stare są zabytki tego cudownego kraju, ale naród, który jest ich twórcą daje nam wciąż nowe dowody swej siły i żywotności. Nie, Francuzi nie są narodem cierpiącym na uwiąd

starczy. Jest to naród, który ma nie tylko za sobą wielką przeszłość, ale który również w przyszłości nie jedno wielkie dzieło potrafi dla ludzkości stworzyć”.

Jedyny grzyt powoduje, jak zawsze zresztą, stanowisko prasy żydowskiej, która chce wykorzystać wielkie dni Francji dla swego interesu — obrony żydofilijskiej „demokracji”.

„NASZ PRZEGLĄD” pisze:

„A wraz z Francją wspomina tę do niosłą datę cały świat demokratyczny, dla którego hasło wolności, równości i braterstwa nie jest „tylko śmie sznym przeżytkiem”. 14-ty lipca czyni z Wielkiej Rewolucji to, czym na zawsze pozostanie ona w naszej pamięci: osiągnięcie dziejowe całej ludzkości”.

Wiemy doskonale jak żydzi wykorzystali hasła „wolność, równość i braterstwo”, dla zrobienia „wielkiego kawału” — jak zresztą sami określili swą politykę — aby zdobyć dla siebie przywileje i korzyści polityczne. Ale kawały mają tę złą stronę, że powtarzane nie wywierają oczekiwanego skutku.

My umiemy odróżnić żydowskie inspiracje od wielkiego dzieła na rodu francuskiego i wiemy, że dziś naród polski składa dowody przyjaźni nie obcym wpływom, ale Wielkiej Francji.

## DZIEŃ W POLITYCE

## Z DYPLMACJI

Min. Beck przyjął ambasadora Japonii p. Sakoh, który przedstawił nowego radcę ambasady Teruo Hachiye.

Ambasador USA p. Biddle wraz z małżonką podejmowali 62 członków chóru studenckiego amerykańskiego uniwersytetu Yale.

Radca handlowy ambasady USA p. Claeth oraz II sekretarz tejże ambasady p. Burke Elbrick wyruszyli z urlopu i objęli urzędowanie.

## INSPEKCJA PREMIERA

Premier Składkowski w towarzysztwie woj. Bociańskiego dokonał inspekcji woj. poznańskiego, a w szczególności powiatów kolskiego, konińskiego, wrzesińskiego, poznańskiego, średzkiego, jarocińskiego i kaliskiego. Po powrocie do Poznania premier konferował ze starostami z Chodzieży, Nowego Tomyśla i Rawicza. W wyniku inspekcji szereg osób przedstawił nych zostało do odznaczenia.

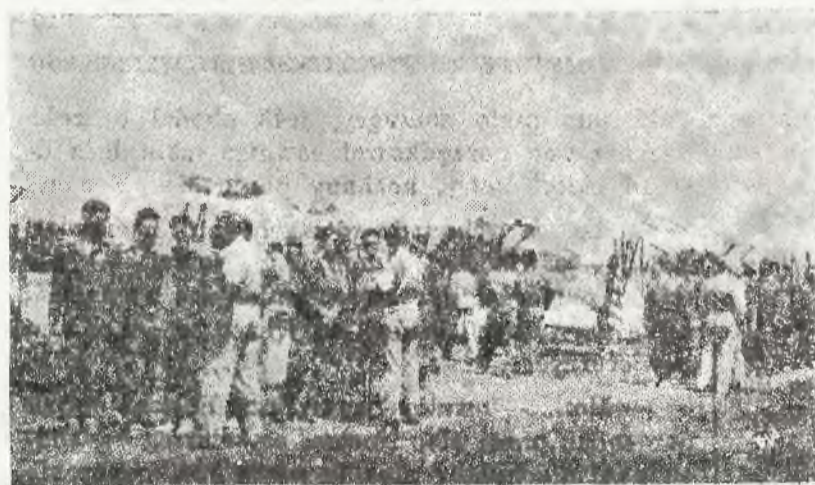
## MIN. ULRYCH NA ZAOLZIU

Min. komunikacji plk. Ulrych bawił na Śląsku Zaolziańskim, badając warunki pracy i bytu pracowników kolejowych. Ponadto dokonał inspekcji na stacjach w Cieszyńcu, Zachodnim, Wschodnim i w Boguminiu.

## OBRADY CKW PPS

Dnia 14 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Arciszewskiego posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

## Złóż ofiarę na F. O. N.

STANY ZJEDNOCZONE SZKOŁA NOWE  
KADRY LOTNIKÓW

Prezydent Roosevelt podpisał ostatnio nowy dekret o powiększeniu kadry lotników amerykańskich. Przyszli piloci rozpoczynają już kurs w Glendale. Po ukończeniu tego kursu 2500 nowych pilotów wejdzie w skład armii lotniczej Stanów Zjednoczonych. Na zdjęciu młodzi lotnicy przy swoich aparatach.

Ograniczenie nauki religii  
w szkołach gdańskich

Partia narodowo-socjalistyczna w Gdańsku systematycznie zmierza do usunięcia wpływu religii na wychowanie młodzieży. Ostatnio ograniczono naukę religii do jednej godziny tygodniowo, zamiast obowiązujących dotąd pięciu. Zamiast nauki religii wprowadzone zostały lekcje ideologii narodowego socjalizmu, wierzeń pogańskich, ustroju i życiorysów „wózków” III Rzeszy.

Jednym z ostatnich zarządzeń

## ZA FAŁSZOWANIE WYBORÓW

Sąd w Bydgoszczy skazał 20 mieszk. Naki na 4 tygodnie aresztu każdego z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata za wpisanie do list wyborczych do rady miejskiej kilkunastu „marowych wyborców”.

## Maria Rutkowska

## W Tunisie jatrzą żydzi

Psychoza nienawiści  
w sporach Francuzów z Włochami

(Korespondencja własna „ABC” z Tunisu)

## PRYMAT GOSPODARCZY

Jak zawsze, żydzi i tu są panami pieniądza, trzymają w rękach ster życia gospodarczego.

Nie tylko w drobnym handlu po miastach, gdzie robią dotkliwą konkurencję Arabom. Nieludzka lichwa wysysująca „fellahin”, drobnych hodowców trzód, którzy stanowią znaczny odsetek ludności.

W miastach wolne zawody zażydzone są w stosunku podobnym do tego, jaki spotyka się w najmiśszych żydom krajach europejskiej diaspory. Adwokaci i lekarze są w dużym procencie żydzi. Asekuracje — żydzi. Giełda — oczywiście żydzi. Kina i cukierki — żydowskie. Banki żydowskie. Wielkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, gaz, elektryczność, koleje, opiewane są przez kapitał żydowski.

Ale, jak wszędzie, infiltracja żydów w życie gospodarcze nie ogranicza się i tu tylko do ciągłego zysków i łupienia skóry tubylców. Jednocześnie, w te same masy, przez żydów wykorzystywane od góry, od dołu wpływy żydowskie usiłują zaszczerpić bakcyle roznoszonych przez siebie po świecie chorób. Robią po przez te masy swoją politykę.

## WŚRÓD GŁODNYCH

Arabi żydów nienawidzą tu, jak wszędzie.

Ale jednak wpływy żydowskie na układ kierunków politycznych w kraju są bardzo silne. Na północno-afrykańskiej ziemi rośnie bujnie komunizm.

Ulega wpływom komunizmu Destur, partia arabska. Wpływem pośrednim. Rozwijające się tuż obok ruchy komunistyczne oddziaływa na niego, pcha do radykalizmu, przez nich wyznawane.

Kryzys gospodarczy, który groźnie wstrząsnął Tunisiem, i trwał przez długi okres, dokąd jeszcze faktycznie niezawleczony, stworzył warunki korzystne dla agitacji komunistycznej. Głód, zredukowane zarobki robotników ko palnianych, nędza „fellahin” stanowią znakomite tło dla czerwonej demagogii.

— Ale te głodne masy można by dziś jeszcze wyrwać ze szponów komunizmu. Wystarczy wypędzić żydów. Inni przyjmą to jak błogosławieństwo. Zaleczy się wszystkie problemy gospodarcze i po-

lityczne — powiedział mi w Tunisie Francuz, nacjonalista.

PRZYCHYLENE OKO  
FRONTU LUDOWEGO

Narazie jednak nikt żydów wypraszać nie myśli, ani nawet brać ich w karby.

Od roku 1936, od rządów Bluma, wpływ ich na życie polityczne Protektoratu rozwijać się począł coraz swobodniej. Nie tylko zaczęli wiskać się wpływami w masy po przez rządzone przez nich syndykaty. Ich głos w Wielkiej Radzie Tunisu, stanowiącej ciało doradcze władz lokalnych, ma dotąd dominujące znaczenie. Nic dziwnego. Wszystko to są potencjaty finansowi.

W rękach żydów jest też prasa tuniska. Używają jej dla propagandy tego, co im jest wygodne. Część Francuzów, osiadła na ziemiach Tunisu, obserwuje z niepokojem wzrost wpływów żydowskich. Oddawna zaczęto zwracać na to uwagę. Po przez kółka nacjonalistyczne przejrzały cele żydowskiej działalności i źródła, z których płynie agitacja.

Pod przychylnym okiem Frontu Ludowego robił, co chciał w Tunisie Komintern.

## PLAN BOLSZEWICKI

Cele działalności Kominternu na wszystkich ziemiach północno-afrykańskich są wyraźne. Rewolucja narodowej prasy francuskiej raucują na nie w swoich czasach właściwie światło.

Plan działań Kominternu ma cztery wytyczne:

stworzenie republiki sowieckiej Północnej Afryki, stworzenie syndykatu robotniczego, służącego celom rewolucji bolszewickiej, rewolucja rolna, prowadząca do wywłaszczenia ziemi na rzecz tubylców i cel czwarty, wysiedlenie z Tunisu wiosek faszystów.

Agitacja idzie po linii najdogodniejszej — schlebiana masom tubylców. Obietnica chleba podnieca głodne masy. Ten chleb odebrany żydom uspokoiłby tysiące rozfanatyzowanych dziś wrogów Francji.

Żydzi, udający Francuzów, żydzi, wyspiewujący na każdym kroku swoją miłość rzekomą do Francji, przez nią otoczeni całą opieką, kopią jej doły pod nogami.

KOMINTERN  
CONTRA FASZYZM

Czwarty z celów wytyżonej akcji żydowsko-komunistycznej w Tunisie, to walka z Faszyzmem.

W Tunisie jest sto tysięcy Włochów. Te sto tysięcy, to prawie są mi faszysty. Może jeszcze gorliwsi faszysty, niż ci z Półwyspu, bo tak często bywa, że odległość wzmacnia gorącość uczuć do kraju. A więc Włosi tuniscy są gorącymi faszystami.

Żydzi ich oczywiście nienawidzą.

W dniach „błogosławionych”, w dniach spokojnego życia pod okiem Bluma i jego frontu nienawiść żydowska do Włochów objawiać się zaczęła odważnie, ostentacyjnie. Manifestacje uliczne pochody z czerwonymi chorągiewkami, okrzyki przeciw Włochom. Rozpętana, luzem puszczona nienawiść krzyżowała się na ulicach Tunisu.

Dziś ta nienawiść płynie dalej rozlanym korytem poprzez życie tego kraju. Rosnąca rozbieżność i starcia włosko-francuskie na tych ziemiach przez żydów została wykorzystana znakomicie. Nie marują o żadnej okazji, aby tę rozbieżność pogłębić, przemienić we własny wstręt do siebie Francuzów i Włochów.

Pracują nad tym wśród robotników w kopalniach, wśród ster jałteligencji w miastach. Podsycają niechęć Francuzów, jatrzą przeciw Włochom i jednocześnie zastrzykują szczepionkę ochronną przeciw faszynom. Bo oto przecież chodzi. Zagradzać faszynom drogę, obrzydląc go, jako idee, innym narodom.

## JATRZYCIELE

— „Gdyby nie żydzi, gdyby nie ich bezkarne wpływy — zapewnił mnie pewien Francuz tuniski — nigdyby stosunki włoskie — francuskie na tym terenie nie przybrały takich form.”

Problem sam przez się jest trudny. Ale w interesie wspólnym leży, aby rozwiązać go spokojnie. Dla nas, którzy żyjemy obok Włochów tyle lat, szukanie spokojnych rozwiązań nie wydaje się niemożliwe. Ale żydzi jatrzą. Nas uczą nienawiści do sąsiadujących z nami w jednym domu Włochów, ich prowokują na każdym kroku. Wytworzą się psychoza nienawiści”.

Problem polityczny, nasłakiwany uczuciami stać się może wreszcie zarzewiem groźnego konfliktu.

ZAMÓWIENIE GAZETOWE

ABC

NOWINY CODZIENNE

ADMINISTRACJA

WARSZAWA 1

MARSZAŃKOWSKA 74

Znak 5 gr.

PRZY ZAMAWIANIU PRENUMERATY, PONISZĄ KARTĘ ZAMÓWIENIOWĄ PROSIMY WYCIĄĆ.  
WYRAŻNIE WYPEŁNIĆ, NALEPIĆ ZNACZEK 5 GR. I RZUCIĆ DO NAJBLIŻSZEJ SKRZYNI POCZTY.